

Chińska baza w Argentynie

4 stycznia 2019

Rozmach chińskich inwestycji, szczególnie w obrębie Oceanu Indyjskiego może robić wrażenie. Jednakże poza swoim naturalnym kierunkiem ekspansji Pekin spogląda także znacznie dalej, na przykład za Ocean Spokojny czy... na Księżyc. Najciekawsze jest jednak wtedy, gdy jedno i drugie się ze sobą łączy.

Tak też stało się w tym przypadku, gdyż zaledwie kilka dni temu Chińczycy ogłosili, że ich sonda po raz pierwszy w historii wylądowała po ciemnej stronie naszego naturalnego satelity. Co jednak najciekawsze, ów wart 50 milionów dolarów satelita został wystrzelony z Ameryki Południowej, a dokładnie z bazy znajdującej się na terenie argentyńskiej Patagonii.

Budowa wielkiego wojskowego kompleksu właśnie w Argentynie jest bez wątpienia interesującym ruchem mającym na celu zwiększenie chińskiej obecności także na Zachodniej Półkuli. Co więcej, Chińczycy doskonale wykorzystali okazję jaką były problemy finansowe rządu w Buenos Aires i zaoferowanie mu kredytów w zamian za pewne ustępstwa. Tymi ustępstwami są między innymi kontrakty na projekty infrastrukturalne i energetyczne w kraju, ale także wydzierżawienie setek hektarów ziemi na okres 50 lat i zwolnienie działających tam podmiotów z jakichkolwiek podatków.

Nie będzie też zaskoczeniem fakt, że nawet władze argentyńskie nie mają pełnego dostępu do chińskiego kompleksu wojskowo-kosmicznego. Niezadowolenia nie kryją przy tym mieszkańcy regionu bezpośrednio sąsiadującego z chińską enklawą, o ile na okres budowy bazy można było mówić o gospodarczym boomie, o tyle tuż po jego zakończeniu okolica pogrążyła się w recesji. Uboga Patagonia niewiele korzysta z chińskiej inwestycji, baza jest zaopatrzona we wszystkie niezbędne media, jednak całkiem

niedaleko nietrudno jest natrafić na miejscowości, gdzie wciąż nie ma dostępu do energii elektrycznej.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Na podstawie: [News.Vice.com](https://news.vice.com)

Źródło: [Orwellsky.blogspot.com](https://orwellsky.blogspot.com)